

Gaudeamus w AMB

...mali pacjenci

w nowej przychodni

INFORMACJA WŁASNA

Zakończyły się studenckie wakacje i — jak co roku w październiku — zapelnili się nasze wyższe uczelnie. Zająć je już trwają, choć oficjalnie rok akademicki zainaugurowała wczoraj tylko Białostocka Akademia Medyczna.

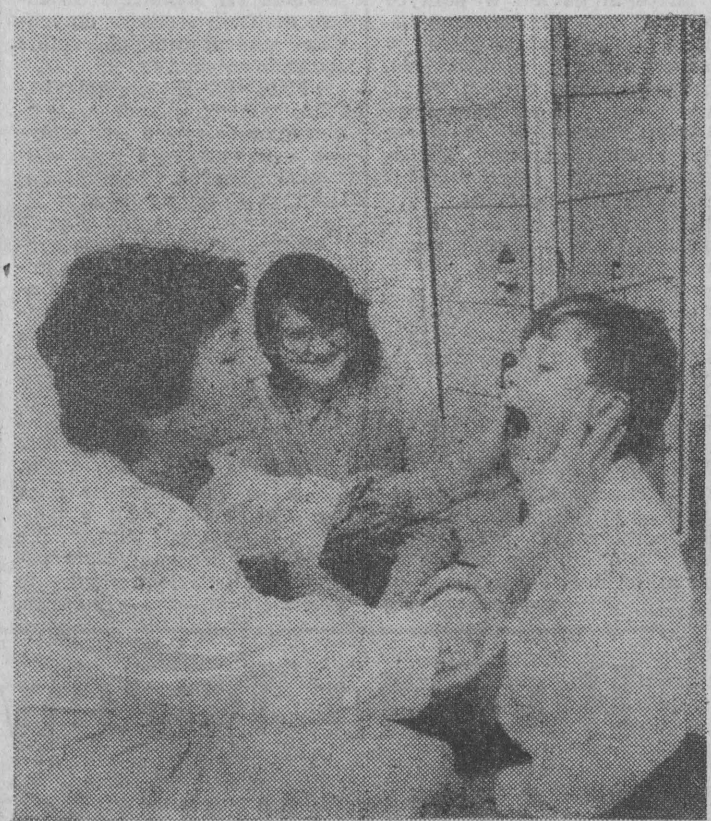
Już tradycyjnie w sali Teatru Dramatycznego, uroczystość rozpoczęła Chór AMB odśpiewaniem Gaude Mater Polonia i hymnu narodowego. Na inaugurację spotkanie przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i olsztyńskiego, nad którymi to regionami AMB sprawuje nadzór specjalistyczny.

Rektor Akademii Medycznej — prof. dr hab. Zbigniew Puchalski przypomniał dotychczasowe osiągnięcia uczelni, pełną poświęcenia działalność jej pracowników — nie tylko w dziedzinie medycyny — na rzecz całego regionu. Podziękował również władzom i wszystkim tym, którzy wspierali w różny sposób codzienną pracę i większe przedsięwzięcia inwestycyjne. Wyrazem uznania dla najbardziej wyróż-

nających się w tej współpracy były pamiątkowe medale „Za zasługi dla AMB”. Uroczystość była również okazją do wręczenia licznych

odznaczeń państwowych i regionalnych. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr hab. Michał Bielawiec a Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — prorektor — prof. dr hab. Włodzisław Buczek, doc. dr hab. Nina Wołoszewicz oraz prof. dr hab. Krzysztof Worowski.

ciąg dalszy na str. 2



Jednym z pierwszych pacjentów w Poradni Nefrologicznej był Karol Wojtyła. Towarzyszyli mu podczas badania przez dr Wandę Gosk-Jablonowską. (W głębi stojąca mama).

Fot. Z. ZAREMBA

J. Glemp spotkał się z M. F. Rakowskim

4 bm. prymas Polski kardynał Józef Glemp spotkał się z prezesem Rady Ministrów Mieczysławem F. Rakowskim. Premier poinformował księdza prymasa o koncepcji sformowania nowego rządu i o głównych kierunkach jego działalności. W toku rozmowy poruszono także różne aspekty stosunków pomiędzy państwem i Kościołem. (PAP)

Jagiellonia — Bałtyk w ćwierćfinale PP

Poszczerściło się!

Wczoraj w siedzibie PZPN odbyło się losowanie ćwierćfinałowych par piłkarskich. Pucharu Polski. Złoty los dostała Jagiellonia, która w ćwierćfinale PP zmierzy się z Górnikiem Zabrze. W drugim meczu ćwierćfinałowym zagrają Gdynia i Mecz rewanżowy — 27 listopada.

W sporze o tytuł mistrzowski Górnika Zabrze i Legii Warszawa, bowiem los chciał, aby te drużyny walczyły między sobą o awans do następnej rundy. Mecz ten będzie niewątpliwie szlagierem 1/4 finału PP.

Oto pozostałe pary (na pierwszym miejscu gospodarze pierwszych spotkań):

Pogoń Szczecin — Ruch Chorzów
GKS Katowice — Śląsk Wrocław (nił)

Kto stoi za

zamachami w metrze?

Władze japońskie są przekonane, że przedkładać zamachy bombowe w starym metrze dokonał człowiek, który nie prawidłowo, które należały kampanie przemocy w związku z dezorganizacją prac rządu, spowodowaną ciężką chorobą cesarza Japonii.

W poniedziałek bomby wybuchły na dwóch stacjach metra. Jedną z nich znajduje się w pobliżu pałacu cesarskiego. Na stacjach wybuchł pożar, który nie spowodował jednak żadnych ofiar wśród ludzi, ani poważnych strat materialnych.

Wyzwoleni z długów

Przed dwoma dniami w mieście Tarapur w indyjskim stanie Bihar, odbyła się oficjalna uroczystość uwolnienia z niewoli za dług ponad 50 robotników jednej z kopalni. Jak poinformowała policja, robotnicy żyli w okropnych warunkach, nie mieli możliwości opuszczenia miejsca pracy, nie otrzymywali żadnej zapłaty i byli stale bici i szykanowani. Właściciel kopalni aresztowany. W tym samym stanie, w

okręgu Palamau, w roku bieżącym władze wyzwoły 1483 chłopów i członków ich rodzin, którzy znajdowali się w niewoli. Przedstawiciel miejscowych władz poinformował, że wśród osób, które otrzymały wolność było 324 dzieci i nastolatki, którzy od urodzenia znajdowali się w podobnej zależności od właścicieli.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 232 (11 532)

Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 5 X 1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Pół procenta na krajowej liście

Dwustu budowlanych potentatów

INFORMACJA WŁASNA

Analizując „listę 200”, opublikowaną przez redakcję „Zarządzania”, można stwierdzić, że w 1987 r. w zasadzie nie się nie zmieniło w sytuacji polskiego budownictwa.

W wykazie dominują przedsiębiorstwa, których siedziby znajdują się na Górnym Śląsku i Zagłębiu (57 proc. firm) oraz w Warszawie (25 proc.). Innych województw (poza poznańskim i wrocławskim) prawie nie widać. Jedni mają po 1-2 swoich przedstawicieli, a 19 województw w ogóle nie dostąpiło „zaszczytu” wprowadzenia na listę swoich przedstawicieli. Nasz region jest reprezentowany jedynie przez Białostocki Kombinat Budowlany, który zajął 81 miejsce. W poprzednim roku był on na 73 pozycji.

Dominują, podobnie jak poprzednio, przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego oraz inżynierskiego, zlokalizowane w głównych polskich aglomeracjach. Charakterystyczne, że tam właśnie jest największy zastój w budownictwie mieszkaniowym.

Jakimi usługami się w tym czasie zajmują? Jakimi usługami się w tym czasie zajmują? Jakimi usługami się w tym czasie zajmują?

Ponieważ jednak nasze firmy w zasadzie nim nie dysponują, autorzy listy uznali wielkość sprzedaży za generalne kryterium. Niestety, nie zawsze wskazuje ono na przynależność do budownictwa mieszkaniowego. Wygrywa przeważnie molochy, zatrudniające po kilka tysięcy ludzi. Na liście znalazło się tylko osiem firm, w których załoga nie sięga tysiąca pracowników. Gdybyśmy przyjęli za podstawowy

ciąg dalszy na str. 2

W PGR i POM

Od stycznia nowy układ zbiorowy

INFORMACJA WŁASNA

Trwa dyskusja nad projektem układu zbiorowego pracowników PGR i POM. Obecnie stosowane zasady płac i świadczeń, opracowane w oparciu o postanowienia kodeksu pracy, obowiązują od stycznia 1975 r. i są w niektórych elementach zdezaktualizowane. Niezgodny jest na przykład ekwiwalent za mieszknięcie, wynoszący 200-400 zł.

Nowy układ zbiorowy ma wejść w życie z dniem pierwszego stycznia 1989 r. O jego kształcie dyskutują obecnie zainteresowani. Taki cel przyświeca również spotkaniu Rady Międzywojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rol-

nictwa z przewodniczącymi organizacji związkowych z PGR i POM z naszego regionu. Dyskusji przysłuchiwał się przedstawiciel SKR.

ciąg dalszy na str. 2

Gratulacje dla żołnierzy ONZ

W związku z przyznaniem Nagrody Nobla Siłom Pokojowym ONZ minister Obrony Narodowej gen. armii Florian Siwicki wystosował telegram gratulacyjny do żołnierzy Wojska Polskiego pełniących służbę w misjach pokojowych ONZ w Syrii, Afganistanie i Pakistanie oraz Iraku i Iranie. (PAP)

Posiedzenie ZG ZLP

Na zakończonym 4 bm. w Warszawie dwudniowym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego ZLP dokonano oceny działalności jego terenowych oddziałów. Postanowiono powołać 3 pisma literackie przy ZLP: dwa tygodniki, z których jeden poświęcony prezentowaniu twórczości młodych pisarzy oraz miesięcznik „Arko-na”. Oba periodyki będą miały charakter otwarty, publikować w nich będą mogli autorzy o różnych światopoglądach.

Jaki zwrot w gospodarce?

Czas zawieszenia czy przełomu?

Nie ulega wątpliwości, że wraz ze zmianą rządu otwiera się nowy rozdział również i w działaniach gospodarczych. Choć do powołania gabinetu pozostał jeszcze ponad tydzień — ma on już wyznaczone pierwsze zadanie. Jest nim — pisał red. JANUSZ KOTARSKI z PAP — oświadczenie do 13 listopada planu konsolidacji gospodarki. Z planem tym wiąże się nadzieja, że potrafi przezwyciężyć okrutny zwrot w polityce ekonomicznej, w tym zwłaszcza rozwiązać problem równowagi równowagi gospodarki oraz wygaszenia inflacji.

STAWKA NA WZROST PODAŻY. O przywróceniu równowagi zdecydować rynek. Nie jest to teza nowa. Z wielu analiz wynika jednak, iż odpowiedź na zmiany systemowe, zwłaszcza dotyczące finansowania przedsiębiorstw i ich zasilania w czynnik produkcji, mogłoby bezpośrednio przyczynić się do zwiększenia produkcji i rozwoju gospodarki. Plan konsolidacji, zapaści, wyczerpania, aby przedsięwzięcia zasilające rynek były zainteresowane zwiększaniem zatrudnienia na drugiej i trzeciej zmianie, aby do nich kierować surowce i środki produkcji. Chodzi również o przełamanie wszystkich blokad biurokratycznych stojących na przeszkodzie podejmowaniu działalności gospodarczej i wymiany towarowej. Oznacza to inne podejście do kwestii interwencjonizmu państwa w działalność gospodarczą. Ma ona polegać przede wszystkim na eliminowaniu jednostek nieefektywnych, przy innym rozumieniu tego pojęcia. Efektywnością bowiem oznaczać powinna szybkość i sprawność zaspokajania pilnych potrzeb rynku, rozszerzonego na takie podstawowe dobro, jakim są mieszkania.

Rodzi to w warunkach reformy problem doboru kryterium. Jeżeli ma być nim rynek — trzeba postawić barierę przed zyskiem pozornym np.

osiąganiem manipulacji cenowymi, wykorzystywaniem pozycji monopolistów lub miejsca w lobbym gospodarczym. I tak dochodzimy do najbardziej delikatnej materii, którą jest zwrot w polityce ekonomicznej.

W tym sensie o zewnętrznym charakterze ceny decyduje rynek. Do takiej sytuacji jednak mamy jeszcze daleko. Jej uzyskanie w krótkim czasie musiałoby pociągnąć za sobą galopującą inflację. Zwrotu ma się więc dokonywać stopniowo. Plan zapowiada identyfikację tych obszarów rynku, na których podaż już obecnie równoważy popyt, a przedsiębiorstwa konkurują o nabywców. Tu można sobie pozwolić na swobodę.

ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Podczas cotygodniowej konferencji prasowej Jerzy Urban odniósł się m.in. do zapowiedzi na 11 października wiecej w uczelniach na rzecz zalegalizowania NKS. Byłoby to, powiedział, niemożliwe w przeddzień posiedzenia Sejmu, na którym sformułowany ma być nowy rząd i na kilka dni przed obradami „okrągłego stołu”. W tym kontekście trzeba spojrzeć na zamiary urządzania politycznych demonstracji przez część studentów nim jeszcze zabrał się do nauki. Organizatorzy powinni sobie zadać pytanie: czy ułatwiają, czy utrudniają proces porozumienia. Jeżeli zechcą pomyśleć, powinni dojść do wniosku, że

go utrudniają, wystąpią w roli hamulców.

Odpowiadając na inne pytania rzecznik rządu poinformował o rozmowach prowadzonych przez premiera Mieczysława F. Rakowskiego w związku z formowaniem nowego rządu. Zgodnie z zapowiedzią zawartą w przemówieniu sejmowym Wojciecha Jaruzelskiego o rządzie otwartym — mówił J. Urban — powstającym po politycznych konsultacjach premiera Rakowskiego realizuje te zamiary. Podejmując próby rozszerzenia politycznej bazy Rady Ministrów, co zapowiedział w Sejmie w chwili, gdy dążył do wyboru. Rozmawia

ciąg dalszy na str. 2

Tajemnica skrzypiec Stradivariusa

Japoński skrzypek — amator z przedmieścia Tokio podjął próbę rozszyfrowania tajemnicy dźwięku skrzypiec słynnego włoskiego mistrza Antonio Stradivariusa. 53-letni specjalista w dziedzinie sprzętu medycznego Kadzumi Tomarikawa, który od wielu lat pasjonuje się grą na skrzypcach, postanowił wykorzystać najnowsze aparaturę elektroniczną, stosowaną do warstwowych badań rentgenograficznych. Tomarikawa sądził, że ta przeznaczona do badania wewnętrznych organów ludzkiej aparatury umożliwi także dokładne obejrzenie „w wnętrzu” skrzypiec Stradivariusa, bez naruszenia struktury bezcennego instrumentu.

Klucz idea została opracowana, Tomarikawa zwrócił się do dy-

rektu college'u muzycznego w mieście Kunitati z prośbą o udostępnienie mu na pewien czas skrzypiec Stradivariusa, przechowywanych w muzeum uczelni. Uważa się, że instrument ten wykonany został przez wielkiego lutnika włoskiego w 1719 roku. Po dwóch rozważaniach dyrektora college'u zezwoliła entuzjastce na zbadanie instrumentu, pobierając przedtem kaucję.

Tak więc, skrzypce znalazły się na stole operacyjnym. Bez stosowania „cięcia chirurgicznego”, Tomarikawa 150 razy, pod różnym kątem, badał budowę skrzypiec i strukturę ich części. W wyniku tych badań stwierdził, że drewniany rezonator instrumentu jest nieco „asymetryczny” oraz że jego twórca nie malował wewnętrznych części skrzypiec lakierem. Ustalono również, że skłoty, mimo „sędziwego wieku” zachowały się w dobrym stanie. Jednakże Tomarikawa zmuszony był przyznać, że nie wywiązał się ze swego zadania i dlatego tajemnica skrzypiec Stradivariusa pozostaje nadal nie rozszyfrowana. (PAP)



Indie. Mieszkańcy Bombaju korzystają z ulicznej pralni w centrum miasta, nie zważając ani na ulewny deszcz, ani na wodę sięgającą do kolan. Już 23 osoby zginęły od obfitego nie-żądzi, wskutek wywołanych deszczem powodzi w tym mieście.

Nie wolno lekceważyć polskiej „ośmiornicy”. Po amfetaminie rodzinnym producentom udało się już sproszkować mak.

Smiało można powiedzieć, że to co drugim filmie kryminalnym ostatnich lat chodzi o przemyt narkotyków. Somańskiś uaktę samo życie a fabuła rzeczywistości bywa jeszcze bardziej krwawa niż na ekranie. Wielu z tych, którzy usiłują powstrzymać „białą śmierć” ginie z rąk „goroli” ochraniających przemytników gangi. Chodzi przecież o wielką forszę.

Bossom od narkotyków nie brakuje gotówki. Jeden z nich np. zaproponował wymiarowi sprawiedliwości w Bolliw kaukę w wysokości 600 mln dol. za wypuszczenie syna z więzienia. Amerykanie twierdzą, że wartość przemytu narkotyków, który gangi kierują tylko do Stanów Zjednoczonych wynosi 60-70 mld dol. rocznie. Jeden statek przywozi tam kilka tysięcy ton nar-

kotyków, a 1 kg kosztuje na czarnym rynku ok. 25 tys. dol. W detalicznej sprzedaży stawka podwaja się. Zarabiała głównie pośrednicy, bo u producenta cena białego proszku

szukiwany środek odurzający i trucizna najłatwiej działająca na centralny układ nerwowy. Z maku otrzymuje się opium, a z niego, po obróbce syntetycznej, heroinę, 10 kg opium

to 1 kg czystego proszku. Wędruje on przemytniczymi szlakami głównie do Europy Zachodniej. Zwiększa się tam podaż, maleje cena, a co za tym idzie, wzrasta popyt na „białą śmierć”. W jej szpony wpada się niepostrzeżenie.

Do Stanów Zjednoczonych i Kanady dostarcza narkotyków Ameryka Południowa (Kolumbia, Boliwia, Ekwador). Jest to kokaina otrzymywana z owoców krzewu „koka”, czyli Tajlandia, Birma i Laos. Heroina to szczególnie po-

żądany towar. Wzrasta popyt na „białą śmierć”. W jej szpony wpada się niepostrzeżenie.

Do Stanów Zjednoczonych i Kanady dostarcza narkotyków Ameryka Południowa (Kolumbia, Boliwia, Ekwador). Jest to kokaina otrzymywana z owoców krzewu „koka”, czyli Tajlandia, Birma i Laos.

Heroina to szczególnie po-

żądany towar. Wzrasta popyt na „białą śmierć”. W jej szpony wpada się niepostrzeżenie.

Do Stanów Zjednoczonych i Kanady dostarcza narkotyków Ameryka Południowa (Kolumbia, Boliwia, Ekwador). Jest to kokaina otrzymywana z owoców krzewu „koka”, czyli Tajlandia, Birma i Laos.

Heroina to szczególnie po-

żądany towar. Wzrasta popyt na „białą śmierć”. W jej szpony wpada się niepostrzeżenie.

ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

● Rolnik musi być pewien, że korzystnie sprzeda to, co wytworzył. Ceny środków produkcji są przecież wyrównane do granic możliwości. W tym roku płaci się nieźle, ale ponieważ preferuje się raz jedną odmianę, raz drugą, może nie trwać długo.

● Organizacja pracy jest u nas dziedziną dość skuteczną rozłożoną. Specjaliści — organizatorzy głoszą się na razie jak przy relatywnie małym zapotrzebowaniu materiałowym i surowcowym, w obliczu zbliżającego się nieuchronnie kryzysu energetycznego i niewielkiej podaży najbardziej poszukiwanej siły roboczej — wytwórcy więcej, lepiej, taniej. Jednym słowem usiłują

TO CO LEŻY POSTAWIĆ (BYŁE NIE NA GŁOWIE)

Ze skutkiem — na razie — mizernym. Czy uda się im przełamać złą passę?

Znaczek upamiętniający Światowy Dzień Poczty

Z okazji Światowego Dnia Poczty przypadającego 9 bm. — Polska Poczta wprowadzi tego dnia do obiegu okolicznościowy znaczek pocztowy o wartości 20 zł, przedstawiający podobiznę Tomasza Arceuskiego (1877-1955), pierwszego ministra poczty i telegrafów w niepodległej Polsce. Na wspomnianym marce widnieje też godło państwa z okresu 1919-1927 z tytułem pocztowego używanego do 1927 r.

Znaczek wydrukowane w lozarskiej technice offsetowej na papierze kredowym w nakładzie 3 mln sztuk. Autorem projektu jest artysta grafik Stefan Malecki. Z chwilą rozpoczęcia emisji nowego znaczka, w sprzedaży znajdą się również koperty pierwszego dnia obiegu, tzw. FDC dla filatelistów, opatrzone specjalnym datownikiem urzędu pocztowego Warszawa 1. (PAP)

Wszystkie informacje o pogodzie w naszym regionie znajdziesz w naszym dziale „Pogoda”.

pogoda

JUTRO — urozniżenie lub zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna 16-18 st. C, minimalna 7-9 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.

JUTRO — urozniżenie zachmurzenie, miejscami opady deszczu. MIĘNIENIE — Apollinarego, Płacyda.

W OBIEKTYWIE



Przed 44. rocznicą utworzenia SB i MO

W trzech naszych województwach trwają przygotowania do przypadającej w piątek, 7 października br. — 44 rocznicy utworzenia Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Przygotowania te dotyczą przede wszystkim funkcjonariuszy połączonych w walkach o Polskę Ludową.

Jednym z głównych akcentów uroczystości w woj. białostockim, będzie — zapowiedziane na sobotę, 8 bm. — wręczenie sztandaru Rejonowemu Urzędowi Spraw Wewnętrznych w Sokółce. Początek o godz. 11. Natomiast o godz. 12.30 w miejscowym kinie „Sokół” odbędzie się okolicznościowa akademicka.

Przed pomnikami i tablicami pamiątkowymi m.in. na siedzibie WUSW przy ul. Sienkiewicza, obok budynku RUSW w Białymstoku przy ul. Bema, w Hajnowce, Bełkach i Korycinie złożone zostaną wianki i kwiaty.

Na uroczystości akademickiej, która 7 bm. o godz. 10 odbędzie się w Łomży, przedstawiony zostanie wkład SB i MO w utrwalanie władzy ludowej oraz umacnianie ładu i porządku publicznego.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wiźnie złożą hołd pamięci swego patrona — por. Antoniego Kani zamordowanego przez reakcyjne podziemie.

Główne uroczystości z okazji święta SB i MO odbędą się 6 bm. w Suwałkach. O godz. 10 w WUSW młodzież funkcjonariusze złożą ślubowanie a o godz. 11.30 nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych i awansów na wyższe stopnie oficerskie.

W piątek, 7 bm. w miejscach pamięci narodowej milicjanci zaciągają warty honorowe i złożą kwiaty. W Suwałkach — przy Pomniku Straceni, obelisku w parku miejskim i na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

W ciągu najbliższych dni funkcjonariusze SB i MO uczestniczyć będą w licznych spotkaniach z młodzieżą szkolną. Dziś, 5 bm. w Suwałkach młodzież funkcjonariusze — członkowie ZSMP i instruktorzy ZHP spotkają się z dawnymi pracownikami SB i MO. (h-jtb-m)

Pomóc sobie i innym

Współczesny świat — pełen napięć i stresów — nie pomaga żyć. W autobusie, na ulicy i w pracy spotykamy się często z brutalnością, chamskim, agresywnym. Wielu z nas bagatelizuje te zjawiska. A właśnie one są sygnałami wykazywania się niewłaściwych zachowań młodzieży, powstawania zafiksowanych patologii. Wystarczy wspomnieć, iż wśród studentów białostockich uczelni około 10 proc. korzysta z poradni zdrowia psychicznego. Uczni biją na alarm i zastanawiają się, co zrobić, żeby poprawić kondycję psychiczną społeczeństwa.

Właśnie z tą intencją zorganizowano wczoraj w Białymstoku spotkanie pod patronatem Polskiego Towarzystwa Higieny Psychiczej. Uczestniczyli m.in. jego przewodniczący — prof. dr Brunon Holyst. Wyraził on uznania dla białostockiego ruchu higieny psychicznej „Katharsis”, notabene pierwszego w kraju.

W trakcie spotkania podkreślono, iż „Katharsis” powinien być nastawiony nie tylko na ratowanie ludzi zagrożonych, ale być barometrem wczesnego ostrzegania przed chorobą psychiczną. Terapia grupowa, jaką praktykuje się tutaj, pozwala lepiej poznać samego siebie, ulepszać środowisko, w którym żyje.

Oczywiście, wiele jest jeszcze do zrobienia w białostockim eksperymencie w zakresie higieny psychicznej. Potrzebne są pewne usankcjonowania, żeby znalazło się konkretne dlań miejsce w strukturze resortu zdrowia. Z planem przyjęcia białostockiego Towarzystwa Higieny Psychiczej, w Wierzbickiego przekazała lokum przy ul. Nowotki na siedzibę „Katharsis”. (sf)

W SKROŚCI

GŁÓD NASTĘPSTWEM POWODZI

W wyniku jednej z najtragiczniejszych w historii Sudanu powodzi w maju tegoż roku zginęło około 500 osób, z czego większość stanowiły dzieci. Powódź spowodowała straty w wysokości 20 mln funtów szwajcarskich.

WYNALEZIONO NOWY WIDEOTELEFON

Specjaliści firmy radioelektronicznej „Toshiba” zbudowali nowy wideotelefon. W odróżnieniu od wykorzystywanych obecnie aparatów, który przekazuje nierzadko obraz-fotografii, a nie żywe wideo, nowy wideotelefon jest w stanie przesyłać na ekran aparatu odbiorcy obraz z kamerą, którą widzą. Dzięki podłączeniu wideotelefonu do sieci, wykorzystującej specjalny system przekazywania zakodowanych sygnałów, konstruktorzy zdołali uzyskać „wzrost” obrazu. Nowy sposób przesyłania obrazu pozwala na przekazywanie fotografii rozmawiających przez telefon z częstotliwością 10 zdjęć na sekundę.

ZAREJESTROWANO ZWIĄZEK AKADEMICKI „VERBUM”

4 bm. w Wydziale Społeczno-Administracyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku zarejestrowano Związek Akademicki „Verbum”. Wśród celów wymienionych w statucie związku znajdują się kształtowanie, w oparciu o nauczanie społeczne Kościoła katolickiego, osobowości młodzieży akademickiej dla podjęcia jej patriotyzmu i zaangażowania społecznego oraz świadomości religijnej. Cel ten związany z realizacją i propagowaniem zasad etyki katolickiej w życiu społecznym i prywatnym.

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK PRZECIWKÓŁ CHOLESTEROLU

Uczelnin indyjski, posługujący się metodą inżynierii genetycznej, opracował nową, skuteczniejszą szczepionkę przeciwko chorobie. Nowy środek, wynaleziony w laboratoriach indyjskiej Instytutu Biologii Chemicznej w Kalkucie, w odróżnieniu od dotychczas stosowanego, jest dostajny. Dzięki temu od razu dostaje się on do przewodu żołądkowo-jelitowego i człowiek uzyskuje naturalną odporność na tę chorobę. Odporność ta — według lekarzy — utrzymuje się co najmniej przez trzy lata. Nowy preparat nie wywołuje przy tym żadnych ubocznych skutków.

MINI EKRAN KOMPUTEROWY

Amerkańska firma „Reflection Technology” zbudowała miniaturowy ekran do przenośnych komputerów osobistych. Jego rozmiary są nieco większe od pudełka kławiatury. Jednakże pod względem liczby symboli i jakości obrazu w niczym nie ustępuje on standardom, normalnym dla ekranów mini-ekranu, by nie ucieleścić konkurentem żaden z większych terminali. Specjaliści uważają, że zastosowanie nowego ekranu umożliwi znaczne zmniejszenie rozmiarów przenośnych komputerów. Ponadto może on być wykorzystany do takich urządzeń, jak np. elektroniczny notes. Mini-ekranem zainteresowało się wiele przedsiębiorstw.

(opr. ml)

Gaudeamus — AMB

Ciąg dalszy ze str. 1

Najbardziej podniosła część wewnętrznego uroczystości była immatrykulacja nowo przyjętych studentów, a także wręczenie dyplomów wyróżnionym absolwentom AMB oraz nagród MZiOP dla tych, którzy wzorowo zdali egzamin wstępny w br., lub też z najlepszymi wynikami ukończyli uczelnię. Wielkim przeżyciem dla zainteresowanych było wręczenie dyplomów doktorów habilitowanych.



Przed głównym wejściem do przychodni odbyła się krótka część oficjalna. Fot. Zdzisław Zaremba

Jak zwykle wygłoszony został wykład inauguracyjny. Tym razem prof. Michał Bielawiec mówił o „Miażdżycy jako chorobie cywilizacyjnej”.

Z rozpoczęciem roku akademickiego zbiegiło się oddanie do użytku przychodni przychodni Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Ludwika Zamenhofa. Placówka ta pracuje od wczoraj i zdyktowała przyjąć około 30 pacjentów.

Trudno przecenić znaczenie tej przychodni — powiedział nam przewodniczący WRN w Białymstoku, prof. Marian Szmalowicz. — Dotychczas Akademia Medyczna miała bardzo skromną bazę ambulatoryjną. Dziecięcy Szpital Kliniczny, którego budowa zostanie zakończona za 2 lata, pozwoli Akademii Medycznej we właściwym wymiarze objąć opieką dzieci w całym regionie.

Według pierwotnych zamierzeń Przychodnia Przychodni Dziecięcej-Młodzieżowej miała być ostatnim ogniwem w cyklu inwestycyjnym DSK. W grudniu ub. władze uczelni i Rada Patronacka uznały jednak, że należy przyspieszyć jej budowę, nawet kosztem innych zadań.

Wynika to z ogromnych potrzeb w zakresie specjalistycznego leczenia poszpitalnego dzieci w całym regionie — tłumaczy dyrektor DSK, doc. dr hab. Maciej Kaczmarek. — Chodzi po prostu o to, aby po hospitalizacji młody pacjent nie zniknął od razu z pola widzenia lekarza, który zaj-

mował się nim w klinice. Ta właśnie przychodnia, z jej dwudziestoma trzema poradniami konsultacyjnymi — stacjami — jakby przekroję przez całą medycynę wieku rozwojowego — zapewni wszystko, co jest potrzebne w leczeniu szpitalnym młodych pacjentów.

Przychodnia ta stworzyła jednocześnie warunki do szkolenia kadry dla potrzeb przyszłego szpitala. Obecnie pracuje w niej 30 lekarzy i 15 pielęgniarek.

Istotnym novum w polityce cenowej jest proponowane zaniechanie podwyżek, które w istocie niczego nie załatwiają, np. przenoszą dotację z jednej sfery wytworzenia do drugiej.

Zakres manewru w sferze cen z wielu względów jest ograniczony. Stąd też zasadniczym przewartościowym wyznacznikiem dochodów. Chodzi o nowe podejście do wzrostu wynagrodzeń. Tak, aby w najbliższych latach uczynić stabilną tę część płacy, która wliczana jest w koszty przedsiębiorstwa, przy równoczesnym uelastycznieniu tej części, która pochodzi z zysku.

Wymaga to likwidacji dotychczasowych metod regulowania środków na wynagrodzenia, zwłaszcza podatku od ponadnormatywnych ich wypłat. Skuteczniejszym regulatorem może być np. powszechne opodatkowanie dochodów osobistych, przy zwiększeniu ulg

Wcześniej otwarcie tej placówki spowodowało, że brakujące jeszcze sporo urządzeń, szczególnie dla tzw. pracowni czynnościowych. Jak zapewniał M. Kaczmarek, podjęto już działania, by przyspieszyć dostawy sprzętu diagnostycznego i aparatury.

Po uruchomieniu tak ważnej placówki, w przyszłym roku czeka nas oddanie do użytku (w październiku) budynku rehabilitacji, a w rok później — całego bloku żołądkowo-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Czas zawieszenia czy przełomu?

Ciąg dalszy ze str. 1

na grę rynkową najskuteczniej eliminującą mniej efektywnych i nie podążającą za sobą ryzyka wzrostu cen. Równie ważne jest jednak zidentyfikowanie obszarów podstawowych, których dostępność na rynku jest ograniczona. Tu należałoby utrzymać ceny urzędowe, ale nie jako wynik kalkulacji maksymalnego kosztu plus zysk, lecz kosztu średniego.

Istotnym novum w polityce cenowej jest proponowane zaniechanie podwyżek, które w istocie niczego nie załatwiają, np. przenoszą dotację z jednej sfery wytworzenia do drugiej.

Zakres manewru w sferze cen z wielu względów jest ograniczony. Stąd też zasadniczym przewartościowym wyznacznikiem dochodów. Chodzi o nowe podejście do wzrostu wynagrodzeń. Tak, aby w najbliższych latach uczynić stabilną tę część płacy, która wliczana jest w koszty przedsiębiorstwa, przy równoczesnym uelastycznieniu tej części, która pochodzi z zysku.

Wymaga to likwidacji dotychczasowych metod regulowania środków na wynagrodzenia, zwłaszcza podatku od ponadnormatywnych ich wypłat. Skuteczniejszym regulatorem może być np. powszechne opodatkowanie dochodów osobistych, przy zwiększeniu ulg

Wcześniej otwarcie tej placówki spowodowało, że brakujące jeszcze sporo urządzeń, szczególnie dla tzw. pracowni czynnościowych. Jak zapewniał M. Kaczmarek, podjęto już działania, by przyspieszyć dostawy sprzętu diagnostycznego i aparatury.

Po uruchomieniu tak ważnej placówki, w przyszłym roku czeka nas oddanie do użytku (w październiku) budynku rehabilitacji, a w rok później — całego bloku żołądkowo-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle. BKB wydelegowało na Litwę 80 osób, a inni (co „Przemysłowa”) nie mają nawet takiego kontraktu. U nas nawet co setny przedstawiciel budowlanej braci nie ma szans na sprzedawanie swoich umiejętności za dewizy. Brakuje nam w tej dziedzinie siły prebii? Czy po prostu nie zabiegamy na rynku pracy o dopięcie pod hasłem: „możliwość zatrudnienia na zagranicznych budowlanych”?

W większości przedsiębior-

Wskaznik wydajności pracy (mierzonej sprzedażą netto) dokonałbyśmy dużych przetasowań w hierarchii. Krakowski „Elbud”, figurujący na pierwszym miejscu, spadłby na 49. Nasz kombinat budowlany znalazłby się w samym ogniu tej listy.

Przy braku logicznego kryterium, a tym samym wytyłumaczenia: dlaczego jedno przedsiębiorstwo z listy znalazło się na pierwszym miejscu, a inne na ostatnim — trudno o komentarz. Sądzę, że można tu jedynie porównywać np. rentowność firm, ich udział w eksporcie czy średnią wielkość wynagrodzenia.

Pod względem rentowności najlepiej widzie się przedsiębiorstw, które mają w swojej nazwie np. „Hydrobudowa”, „Energo”, „Elektro”, „Mostostal”, czyli tym od budownictwa przemysłowego i inżynierii. Ich rentowność sięga 40—50 proc.; najwyższą ma „Mostostal” Bzdzin — 53 proc. W porównaniu z nimi przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, zajmujące się głównie mieszkaniową, wyglądają nierzadko żałośnie. Ich rentowność oscyluje w granicach 10—20 proc. BKB (z niespełna 6 proc.) zajmuje w tym rankingu 11 pozycję od końca listy. Przypominam, że są to dane za ubr. (w tym roku ów wskaźnik poprawił się w kombinacie).

Ciekawą pozycję stanowi eksport. Okazuje się, że co dziesiąta osoba zatrudniona w budowlanej branży pracuje za granicą — w sumie 41,5 tys. Polaków. Są firmy, które odelegowały na eksportowe budowy ponad tysiąc swoich pracowników np. „Naftobudowa” Kraków, „Energomontaż” Wrocław, „Chemobudowa” Kraków czy nawet „Instal” Rzeszów. Krakowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych tak wyspecjalizowało się w eksporcie, że poza granicami zatrudnia aż 2 tys. osób, w kraju zaś ponad 800.

Nasz region nie liczy się na eksportowe mapie w ogóle.

Szkolna rzeczywistość bywa brutalna i gorzka

„Moja córka uczy się ogrodnictwa. Odkąd poszła do szkoły średniej mam z nią wiele kłopotów. Nie z nauką, bo z nią daje sobie radę, ale z ubiorem. Niedawno przyszła ze szkoły z płacem, że wśród koleżanek czuje się jak „wieśniara”. Koleżanki chodzą w tureckich wycieruchach, zagranicznych bluzkach po 17 tysięcy, w kurtkach za 30 tysięcy. A ja z mężem zarabiam w sumie 60 tysięcy i mamy dwoje dzieci — szesnastolatka i siedemnastolatka. Skąd brać na rajtury 8 tysięcy. Dlaczego szkoła nie uczy skromności i pozwala by dzieci dzieliły się na biedaków i bogatych. Nauczyciele też podobno mało zarabiają — to jak się czuje nauczycielka, gdy jej uczennica przychodzi w modnych bluzkach z bazaru, a ona nosi tę samą spódnicę którą już rok?” — z listu do redakcji.

Rewolucja w szkolnej modzie wprowadziła przedni „Kodeks Ucznia”, gwarantującą dowolność w ubiorze i znoszącą tym samym granatowe fartuchy i białe kolnierzyki. W nowym, obowiązującym od września zapisano jedynie: „uczeń jest czysty i schludny”. Jeśli więc „wypowiana” spódniczka podobna się nastolatce, to nie stoi na przeszkodzie by je

była w Turcji. Nie mam więc w klasie swojej paczki. Wojtek, licealista: — W podstawówce uczyłem się dobrze i w liceum też nie mam kłopotów. Niby więc wszystko w porządku, ale to pozornie. Moi rodzice są urzędnikami o bardzo średnich poborach. Na wakacje jeżdżymy do Rajgród. Już pierwszego dnia nauki usłyszałem, że ten był w Bułgarii, a tamtem z mamu-

Zresztą tak jest już w szkołach podstawowych i tylko tych najmłodszych można ubrać w fartuchy, ale moja siostra z V klasy już się nie da w stylon przyzwać.

Rzut oka na „ciacho”

Coraz rzadziej spotyka się opinie, że nauczyciel stanowi wzór do naśladowania i swoim wyglądem wzbudza niekłam-

nej rewii mody się czują. Niektóre chcą uczennicom dorównać i po to by sobie kupić coś zagranicznego wyjeżdżają na obozy do NRD, ale i tak nie dorównują klasowym szpanom. A nie byłoby babami, gdyby nie zjadała ich zazdrość. Objawia się to na lekcjach. W ubiegłym roku historyczka kupiła sobie sweter z angory i na Dzień Nauczyciela wparowała w nim na aple. Wyglądała szalowo. Za kilka dni koleżanka z klasy, córka prywatnego fotografa, przyszła na lekcję w identycznym. Co zrobiła historyczka? Wezwała koleżankę na pierwszy ogień do odpowiedzi i tak ją przemogła przez pół godziny, że i piątkowy by dwójce oberwał.

★

W klasach uczniowie dobierają się na zasadzie wspólnych

Nie ciuch zdobi ucznia, ale...

nosił również do szkoły. A że kosztują 27 tysięcy?

Czysto, schludnie, czyli nijak

Monika, uczennica zasadniczej szkoły: — Skłamałabym mówiąc, że ciuch się nie liczy. Bardzo się liczy! Tak jak samochód starych czy komputer i video w domu. Moi rodzice mają „malucha”, mieszkamy w M-4, czyli jesteśmy przeciętną rodziną. Jasne, że chciałabym mieć buty za 13 tysięcy, spódnicę za 20 i wyglądać nie gorzej jak moje koleżanki. Kombinuję więc sama i ostatnio z ufarbowanej pianki uszyłam sobie spódnicę ze wstawkami koronkowymi. W sklepie kupiłam kawalek granatowo-białego lnu i mam bluzkę, ale daleko jej do tych z Tajlandii. Najgorzej jest to, że w klasach starszych dominuje szpan i dobieranie się według metek na zachodnich ciuchach. Dobra kumpela jest ta dziewczyna, która

sią w Turcji, ktoś inny ze starymi polonezem w Grecji. W klasie jest czterech „satelietów” i wokół nich potworzyły się paczki. Do nich chodzi się na „Rambo”, czy inne videowe hity. To oni mają w kieszeniach walkmeny, a na uszach słuchawki i nikomu nie przeszkadza, że tatuu jednego pracuje w RFN-ie, a drugiego nigdzie i trudno się handlem. Zaden z tych czterech nie jest orłem w nauce, ale nikomu to nie przeszkadza. Ja i kilkoro z klasy chodzimy własnymi drogami i jak powiadają „egzystujemy na peryferiach klasy”.

Wiesia, maturzystka: — Nie jestem tak infantylna by robić rodzicom awantury o ciuch, ale czuję się w klasie jak kopcuszek. Mama twierdzi, że na stojące włosy, modelowane co parę tygodni u fryzjera, na kolorowe bluzki z tureckimi bawelnymi będą miała czas. Bo póki się ucze, mam wyglądać jak uczennica. I wyglądam: skromnie, schludnie, ale nijak. A w klasie liczy się ten co ma w kieszeni forsy!

na zazdrość. Zwykle jest odwrotnie. To uczennice zadają sztyku i nauczycielki w swoich — choć często schludnych — bluzkach z metką „Sawy” czują się jak myszki.

Wojtek: — Zwykle nie zwracam uwagi na to jak są ubrane kobiety. Dziewczyny z klasy oceniają jednak nauczycieli właśnie przez pryzmat tego co się nosi na grzbiecie i na głowie. Biologiczka przychodzi ciągle w tym samym sweterze i rozchlapanych butach, to na przerwach dziewczyny kpią z niej. Trudno, by czoł z kogoś kpi, miał autorytet. Ale to tylko część prawdy, bo wychowawca do modnej awantury nie należy. Wrecz przeciwnie, wpada do klasy ciągle w tym samym, wytartym garniturze, spod którego wystaje jeden róg spranej koszuli, ale gdy zaczyna lekcję chemii to nikt już nie widzi wytartego garnituru.

Monika: — Mnie często jest żal nauczycielek, bo przy dziewczynach w dolarowych smatach wyglądały szaro. Chyba też nie najlepiej wśród

zainteresowań. Rzadko niestety ta wartość nadzadająca jest charakter, wiedza i oczytanie. Częściej magnesem staje się „wypowiana” spódniczka, polonez ojca czy komputer i video w domu. Zwykle ci co mają dużo stanowią garstkę, ale nierzadko i w klasie sposób bycia, pogardę dla tych co mają mało. Niestety, szkolna rzeczywistość bywa brutalna i gorzka. I o dzywa tak nauczyciele jak i ogromna większość uczniów często podkreśla, że dobrze to były czasy kiedy nosiło się jednakowe fartuchy (niekoniecznie granatowe). Kto więc jest za ciuchową swobodą, która dździ uczniowi na szpanów i wieśniaków?

Nowy „Kodeks Ucznia” sugeruje by szkoła opracowała własny regulamin, w którym byłaby mowa jakieś o wymaganie dotyczące „stroju szkolnego, tarcz i innych oznak przynależności do społeczności szkolnej”. Jest więc okazja by zapanować większa skromność.

KRYSTYNA POLAKOWSKA



Zwyczajne słowo — przyjaźń

Historia wzajemnych stosunków między Polską a wschodnimi sąsiadami jest długa i skomplikowana. Czasami historycy ocenili jednoznacznie. Lata najnowsze wytyczyły zaś zupełnie inne odniesienia. Czasami rzeczywistość zbyt lukrowane, mające niewiele wspólnego z powszechnymi odczuciami.

Fakty, o których dzisiaj mówi się bez problemów, wcześniej głęboko skrywane, miały z rzeczowych, obiektywnych ocen poznawano na zasadzie plotki, rzadko przeciw obiektywnej.

Te czasy mamy już za sobą. O zainteresowaniu wszystkim co dzieje się w Kraju Rad świadczą choćby zwiększające się niemal z dnia na dzień nakłady radzieckich gazet sprzedawanych w polskich kioskach, rozchwytywanie każdej rodzimej gazety, w której jest „coś” o ZSRR. Bo wszystko można powiedzieć o naszych stosunkach, tylko nie to, że były one lub są obójne. Jest to zrozumiałe. Sąsiadując z jednym z najpotężniejszych państw świata, do tego zaprzyjaźnionym, nie sposób nad jego problemami przechodzić obojętnie.

Sporo zasługi w upowszechnianiu wiedzy o Kraju Rad ma powstałe w 1944 roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nieba-

wem obchodzić będzie 45 rocznicę działalności. Z tej okazji opublikujemy cykl artykułów, do czytania których namawiamy gorąco. Czynimy to z dwóch powodów. Przekażemy sporo — dziś już historycznych — faktów. Zainteresowani zaś, być może, skorzystają z nich przy rozwiązywaniu konkursu, który zamierzamy ogłosić na łamach „GW”.

Powstanie TPPR wynikało ze wzajemnej konieczności. Już w czasie rewolucji 1905 roku liczni Polacy — w tym i mieszkańcy naszego regionu — stanęli razem z przedstawicielami innych narodów w obronie robotniczych interesów. Brali też udział w wydarzeniach lutowych i w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Niekiedy na trwałe zapisali się w historii narodu radzieckiego.

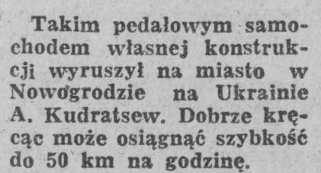
O takich postawach, przeciwnie do niejednokrotnie wyborów bardzo spontanicznych, zdecydowały przede wszystkim wspólne więzy kultu-

ry materialnej, duchowej — żeby poprzestać na tych dwóch określeniach.

Tradycja wspólnej walki kontynuowana szczególnie w okresie okupacji hitlerowskiej. Dowodzą na to liczne dowody. Współdziałali partyzanci, pomagali w walce, ludność cywilna. W niejednym domu pamięta się o ukrywanych przed Niemcami uczestnikach ruchu oporu i jeńcach radzieckich.

Po wyzwoleniu Białostocznym — stało się to, przypomnijmy, na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku — odradza się zaczęło nie tylko życie społeczne, gospodarcze i polityczne, ale także — przede wszystkim w Białymstoku i Hajnówce — samostanowi tworzenie pierwszego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pamięć o wspólnych walkach i pracy była w tym okresie szczególnie żywa.

W annałach TPPR na trwałe zapisano nazwiska Michała Borowika, Czesława Meleszy, Marii Kulczyńskiej i Jana Krysko, którzy to — jako pierwsi w województwie — powołali koło Towarzystwa w Hajnówce. Niedługo potem podobne koła zaczęły powstawać w Białymstoku. Jedno z pierwszych utworzone w Fabryce Włókienniczej nr 2 (obecnie Białostockie Zakłady im. dyr. Sierżana) oraz w Fabryce Pluszu i Drukarni Państwowej. Działalność członków wszystkich kół nie ograniczała się tylko do głoszenia szczytnych haseł. O tym w następnym odcinku. (g)



Takim podobnym samochodem własnej konstrukcji wyruszył na miasto w Nowogródzie na Ukrainie A. Kudrjaw. Dobrze kreć może osiągnąć szybkość do 50 km na godzinę.

CAF — TASS

W sierpniową noc rozległ się rozpaczliwy krzyk „Ratun...!”, przerwany w połowie, jakby zdławiony. Teraz już wiadomo — w miasteczku zamordowano młodą dziewczynę. Potem zginęła druga...

TEGO SOBOTNIEGO WIECZORU w restauracji „Portowa” w Mikolajkach zajęte były wszystkie stoliki. Turcy i wczasowicze, Polacy, Niemcy, Czesi i Francuzi. Orkiestra niemal non stop grała najnowsze przeboje, na parkiecie było tłoczno.

Wzrok wielu mężczyzn kierował się często w stronę stolika gdzie siedzieli dwu panów i dwie dziewczyny — Joanna B. i Joanna S. Od kilku dni spędzały urlop w Mikolajkach, wynajmując pokój w niewielkim domku kempingowym stojącym na prywatnej posesji przy ul. Dybowskiej. Znały się jeszcze z lat szkolnych.

Urodą wyróżniała się zwłaszcza 21-letnia Joanna B. Gdy przechodziła między stolikami i gdy tańczyła, jej sylwetka opięta bluzką, różową kurtką i modnymi spódnicami, zwracała powszechną uwagę. W miłosnym świetle błyskał złoty pierścionek na palcu lewej ręki. Nie odmawiała zaproszeniom do tańca, ale tylko baczny obserwator mógł zauważyć jej krótkie spojrzenia w stronę orkiestry, wyraźnie adresowane do młodego, przystojnego muzyka.

Z uśmiechem i wyraźnym rozbawieniem słuchała propozycji doprowadzenia do domu po zakończonym dancingu. Zdecydowanie jednak odmawiała twierdząc, że umówiła się już wcześniej. Tylko jej koleżanka wiedziała, iż chodziło tu o chłopaka z orkiestry. Obie jednak przyjęły zaproszenie panów, z którymi siedziały przy stoliku, na wspólną prze-

jażdżkę jachtem w dniu następnym. Wyznaczono spotkanie w godzinach popołudniowych na przystani.

Ok. godz. 1.30, gdy zakończył się tradycyjny „koncert życzeń”, orkiestra zaczęła składać instrumenty. Goście powoli opuszczali „Portową”. Tuż obok restauracji, na słupkach strzelniczych pobliskiego „Wesołego miasteczka”, siedziała Joanna B. Wyraźnie na kogoś czekała. Taką ją zapamiętało...

Tymczasem Joanna S. wróciła do domku kempingowego spodziewając się, iż koleżanka zjawi się lada chwila. Niestety, nie przyszła ani tej nocy, ani w dniu następnym. Nie pojawiła się też w umówionym miejscu na przystani. Po dwu dniach zaniepokojona Joanna S. pojechała do matki Joanny B. mieszkającej niedaleko Warszawy, informując o nieobecności córki.

Obie zdecydowały się powiadomić Posterunek MO w Mikolajkach.

Wszystkie zostały poszukiwane. Próba ustalenia osób, które tej nocy przebywały w Mikolajkach, a zwłaszcza w restauracji „Portowa” lub jej pobliżu, przechodziły ulicami, były na przystani, początkowo wydawała się

beznadziejna. Wszak w sezonie przez miasteczko i okolice przewijały się dziesiątki tysięcy osób. Mnóstwo ludzi wędruje samochodami, pieszo, na rowerach, łódką, kajakiem. Jedni są miesiąc, inni dwa tygodnie, czasem kilka dni czy zaledwie parę godzin. Z obowiązkami meldunkowymi bywa różnie.

A jednak udało się dokonać rzeczy wprost nieprawdopodobnej. Ustalono pełną listę ponad stu osób, które w nocy z 5 na 6 sierpnia br. były w „Portowej”. Wiedziانو

Pytano o Joannę B., po której zaginęła wszelki ślad, niewiele mogli powiedzieć. Wdzieli ją siedzącą w pobliżu restauracji. I tyle. Wszyscy, łącznie z chłopakiem z orkiestry, mieli niepodważalne alibi.

Narastały obawy, że dziewczyna została zamordowana. Nawet jeśli nieoczekiwanie wyjechała — już by dała znać o sobie. Sprawa stała się głośna. W miasteczku młode dziewczyny bały się chodząc samotnie wieczorem czy też wracając o nocy porze.



Mongolscy projektanci mody z Ulan Bator proponują takie oto stroje dla pań. Czy dotrą do Polski — trudno powiedzieć. Oby!

CAF — Monsame



Prawo do błędu

Jestem za zgodą, za porozumieniem, ale czy w imię tych szczytnych celów mam wyrzec się własnych przekonań i zasad? Gdzie kończą się granice indywidualnej tożsamości i zaczyna wspólnota poglądów zacierająca wszelkie osobiste różnice? Ile trzeba z siebie dać, aby w zamian zyskać albo przynajmniej, na zasadzie wzajemnych ustępstw, doprowadzić do zrównoważenia na szali: dając — biorąc?

Jestem, jak powiedziałem, za porozumieniem, wyrażając się zaś dokładniej, za dochodzeniem w każdej sprawie, w każdej sytuacji drogą dyskusji i negocjacji do zbliżenia stanowisk. Jednocześnie optuję za maksymalną różnorodnością opinii, za pluralizmem, do niedawna jeszcze potępianym, a który wszak jest tylko odbiciem rzeczywistości, że ludzie mają mianowicie różne interesy, a co za tym idzie, rozmaite poglądy na te same kwestie.

Taka postawa przysparzała mi wielu zwolenników i niestety jeszcze więcej przeciwników. Moi, na przykład, przeciwnicy za punkt honoru, jeżeli zwalczanie mojego rzekomo wybujałego indywidualizmu. O to samo miewali także pretensje ludzie z tej samej drużyny. Mam na myśli czas, kiedy szarość, nijakość i uniformizm myślowy były w najwyższym cenie. Największym uznaniem i zaufaniem władzy cieszył się ten — w perspektywie mógł liczyć na pewny awans — kto pod żąd-

Spółdzielnia alpinistów

We Lwowie rozpoczęła pracę spółdzielnia alpinistów przemysłowego „Wysota”, której członkami będą się zajmować restauracją zabytków architektury oraz konserwacją wież i iglic. Członkowie spółdzielni to doświadczeni alpinści. Większość z nich musiała zdobyć dodatkowe zawady, aby móc wykonywać np. prace malarskie, dekarckie, szluskarskie. (P)

MARIAN WIŚNIEWSKI

ŚLADEM KRYTYKI

Ubogo na półkach

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” z 8 września br. „Społem” Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

3 września br. wystąpiła krótka przerwa w sprzedaży mleka, natomiast chleb znajdujący się na półkach produkowany był na rannej zmianie poprzedniego dnia.

Ograniczone dostawy szereg artykułów spożywczych jak tłuszczów roślinnych, serów dojrzewających i topio-

nich, mleka w proszku, octu, cukru, makaronów, pieczywa cukierniczego itp. są odzwierciedlone w zaopatrzeniu poszczególnych punktów sprzedaży. Nie są zależne od kierownictwa tych jednostek.

Niemniej z kierownictwem sklepu nr 55 przeprowadzono rozmowę, przypominając o obowiązku zapewnienia ciągłości sprzedaży artykułów, których występuje pełna podaż.

Zastępca prezesa KAZIMIERZ ŁASKOWSKI

Brak jawności

Ustosunkowując się do notatki, która ukazała się w „Gazecie” z 23 sierpnia br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku informuje, iż utrzymująca się od dłuższego czasu niekorzystna sytuacja na rynku meblarskim przysparza trudności klientom. Ze względu na kłopoty materialne realizacja podpisanych umów przebiega nieregularnie i często w odmiennym układzie asortymentowym. WPHW podejmuje różnorodne działania mające na celu poprawę sytuacji.

Prawdą jest, że długie oczekiwanie w kolejce, przy niepewności co i kiedy znajdzie się w sklepach, powoduje zadrżnięcia, niepożądane konflikty, posądze-

nia o kumoterstwo. Wiele osób oczekujących na meble dzwoni bezpośrednio do magazynu, chcąc uzyskać informacje o dostawach. Sytuacja taka rodzi różne plotki i domniemania o osobistych kontaktach z magazynierami. Jednakże nieudzielenie odpowiedzi także woli nie zadośćuczynienie.

Pragnąc uniknąć sytuacji konfliktowych i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów zostanie wprowadzony obowiązek umieszczenia w dostawach towaru w danym dniu. Będą one wywieszone w oknach wystawowych, przed otwarciem sklepu.

Główny specjalista mgr GABRIELA SADOWSKA

Może w maju

W nawiązaniu do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 22 września br. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Płsku potwierdza, że kradzież przewodu od anteny zbiorczej była przyczyną przerwy w odbiorze programu TV.

Po otrzymaniu sygnału od mieszkańców o braku odbioru TV powiadomiono zakład specjalistyczny w Olsztynie. Konserwatorzy znaleźli przyczynę awarii. Zwłoka wynika z faktu, że technicy nie mieli przy sobie odpo-

wiednich części. Dopiero po zaopatrzeniu się we właściwy przewód, usterkę usunęto.

Zgłoszenie o awarii rury grzewczej zostało przyjęte do realizacji, z terminem wykonania do 30 września br. W tym czasie mieliśmy pilne naprawy sieci gazowych w trzech budynkach. Usterki gazowych nie można było odłożyć, podczas gdy naprawy rury grzewczej nie musiała być wykonana natychmiast.

Zastępca dyrektora STANISŁAW MATUSIAK

Dobrze i źle

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „GW” z 22 września br. Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Siemiatyczach informuje, że w chwili obecnej nie ma możliwości rozbudowy dworca autobusowego.

Dyrekcja Oddziału i Okręgu PKPS spotkała się z władzami miasta przedstawiając problemy funkcjonowania dworca. Jednocześnie sugerowały wyznaczenie terenów pod budowę nowego dworca PKS. Po analizie władze zdecydowały pozostawić dworzec na dotychczasowym miejscu, poszerza-

jąc jego granice o działkę, na której znajduje się budynek Gminnej Spółdzielni. Budynek ten nie nadaje się do adaptacji ze względu na stan techniczny. Jest zagzybiony. Nakłady finansowe, jakie zostałyby poniesione, nie gwarantują funkcjonalnego wykorzystania tak dla personelu jak i podróżnych.

Możemy zapewnić czytelnika, iż w najbliższym czasie ulegnie poprawie informacja dla podróżnych jak również część wizualna dworca.

Dyrektor mgr ZBIGNIEW RADOMSKI

Żołędek na kartki?

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w „Gazecie” z 15 września br. Administracja Osiedla „Piasta” wyjaśnia, że z powodu zwolnienia się kasjerki, we wrześniu br. nieczynna była kasa osiedlowa, w której m.in. wydawane były kartki na mleko. Aby zapewnić niezbędną obsługę mieszkańców, obowiązek wydawania kart został natychmiast powierzony innemu pracownikowi administracji, bez zwalniania go z dotychczasowych zajęć. Ustalono, że kartki wydawane będą dwa razy w

tygodniu po cztery godziny dziennie. O okresowej zmianie poinformowaliśmy mieszkańców jeszcze w sierpniu.

Sugerowany przez redaktora sposób wydawania kartek przez kilka osób nie jest możliwy, gdyż odpowiedzialność i imienne ponosiłby tylko jedna osoba. 3 października podjęła pracę nowa kasa. Kartki będą znowu wydawane codziennie w godzinach pracy kasy. Za zaistniałe we wrześniu trudności — przepraszamy.

Kierownik administracji mgr inż. BERNARD ŻYLIK

Chwała z nadzieniem

W odpowiedzi na notatkę opublikowaną w 203 numerze „Gazety Współczesnej”, „Społem” PSS w Łomży nie może przeprowadzenie formuły, iż sznurek w zakupionym pieczywie znalazł się z powodu awarii przesiewacza maki. W wyniku mechanicznego uszkodzenia metalowego sita nastąpiło przedostanie się sznurka wraz z mąką do drożdży z ciastem.

Stwierdzono niewystarczającą nadzór nad pracą bry-

gadzysty, który ukarany został potrąceniem części premii miesięcznej. Nie jest możliwe przeprowadzenie kontroli jakości całej partii wyprodukowanego pieczywa. Kontrola taka była prowadzona wrywkowo i nie stwierdzono zanieczyszczenia mąki. Klientów przepraszamy za zaistniałą sytuację.

Zastępca prezesa inż. KAZIMIERZ KOPCZEWSKI

Tor przeszkód

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” nr 213 Urząd Miejski w Giżyku i informuje, że problem stanu ulic jest przedmiotem zainteresowania i troski władz miejskich i służb komunalnych.

W 1987 r. nowe nawierzchnie otrzymały ulice: Staszka, Smetka, 3 Maja i Armii Czerwonej. Zlikwidowano zapadisko na ul. Kościuszki. Natomiast w br. zakończono remont kapitalny ul. Wilejskiej oraz wybudowano nowy odcinek ul. Wodociągowej. Zdajemy sobie sprawę, że stan niektórych ulic w naszym mieście pozostawia wiele do życzenia. Przykładem jest krytykowana ul. Konarskiego. Jej remont pla-

nowany był w roku ubiegłym. Z uwagi jednak na trudności w pozyskaniu oleju napędowego niezbędnego do pracy sprzętu drogowego, termin realizacji przesunięto na rok bieżący.

12 września br. wykonawca przystąpił do kapitalnego remontu ul. Konarskiego. Prace są w toku i przebiegają zgodnie z harmonogramem. Obecnie trwają roboty związane z wykładaniem nawierzchni. Jest to etap przygotowawczy do położenia asfaltu. Remont zostanie zakończony przed sezonem zimowym.

Zastępca naczelnika mgr WALDEMAR KOLEBASIAK

Ciąg dalszy na str. 4

Ostatni akord w „PORTOWEJ”

W tymczasem Joanna S. wróciła do domku kempingowego spodziewając się, iż koleżanka zjawi się lada chwila. Niestety, nie przyszła ani tej nocy, ani w dniu następnym. Nie pojawiła się też w umówionym miejscu na przystani. Po dwu dniach zaniepokojona Joanna S. pojechała do matki Joanny B. mieszkającej niedaleko Warszawy, informując o nieobecności córki.

Pytano o Joannę B., po której zaginęła wszelki ślad, niewiele mogli powiedzieć. Wdzieli ją siedzącą w pobliżu restauracji. I tyle. Wszyscy, łącznie z chłopakiem z orkiestry, mieli niepodważalne alibi.

Narastały obawy, że dziewczyna została zamordowana. Nawet jeśli nieoczekiwanie wyjechała — już by dała znać o sobie. Sprawa stała się głośna. W miasteczku młode dziewczyny bały się chodząc samotnie wieczorem czy też wracając o nocy porze.

Przez pryzmat życia

Rozmowa z I sekretarzem KZ PZPR w „Fastach”
— ROMUALDEM LEWANDOWSKIM

— Mówi się, że żyjemy w ciekawych czasach. W kraju naszym dokonuje się bowiem głęboki zwrot w życiu politycznym i gospodarczym. Dotyczy on w szczególności partii, a mianowicie dysktuje zmiany w jej stylu pracy, poszukiwanie bardziej skutecznych metod przewodzenia. Chciałbym więc zacząć naszą rozmowę od pytania: czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu zmienia się styl pracy waszego komitetu i zakładowej organizacji partyjnej?

— Sądę, że nie będą odosobniony w stwierdzeniu, że już dawno odeszliśmy od utartych, schematycznych metod działania. Znajduje to odbicie w jawności naszego życia wewnątrzpartyjnego, umacnianiu zasad partnerstwa w zakładach, w szczytych rozmowach z pracownikami o sprawach przedsiębiorstwa, sytuacji w kraju, polityce partii. Chcemy wiedzieć co o nas myślą i czego od nas oczekują starszy i młodszy, partyni i bezpartyni. Staramy się wyjaśnić problemy, uwzględnić opinie i wnioski, załatwiać sprawy niekiedy drogą interwencji.

— Wielu sekretarzy podkreśla, że ludzie dość często przychodzą do nich ze swymi kłopotami wierzając w partyną pomoc.

— Przychodzą też do naszego komitetu, zwracając się do mnie i do sekretarzy POP. Oczywiście, że staramy im się pomóc, ale bywa, iż możemy tylko współczuć, gdy trudności przerastają możliwości.

— Byłem u was na niedawnym zebraniu wydziałowym, na którym mówiono o wielu sprawach bez owijania ich w przyszłościową bawełnę. Zapewne zebrania te i indywidualne kontakty ułatwiają wam lepsze rozeznanie problematyki przedsiębiorstwa i załogi.

— Na pewno, chociaż prawdę powiedziawszy sami jesteśmy dobrze zorientowani. Organizacja nasza liczy 438 członków i kandydatów, ludzie partii są więc we wszystkich wydziałach i komórkach. W większości są to ludzie od maszyn.

— Jesteście więc dobrze zorientowani w nastrojach załogi?

— Tak, tylko że, niestety, te nastroje nie są najlepsze zarówno wśród bezpartyjnych jak i członków partii. Nie z tego powodu, żeby w zakładach źle się działo. Wprost przeciwnie, reforma nam wychodzi. Zwiększamy produkcję tkanin, poprawiamy ich jakość, wprowadzamy nowe asortymenty, które używają nagrody w kraju i na targach międzynarodowych. Nie są też już zle zarobki, ostatnio znacznie wzrosły. Ale ludzie są przytłoczeni sytuacją ogólną panującą w kraju. Po prostu nie widzą postępu, są zrażeni gonieniem po sklepach, wystawianiem w kolejkach, utarczkaniami w róż-

nych instytucjach i urzędach. To rodzi niezadowolenie i apatie, odbija się nawet na podstawach starych członków partii.

— „na których partia liczy najbardziej z racji ich doświadczenia i wyrobienia politycznego...”

— Właśnie. Ale gdy mowa o członkach i sympatykach partii powstają też w nich wątpliwości innej natury — ideologiczne.

— Obawy czy reformy polityczne i ekonomiczne nie rozmywają socjalizmu?

— Tak. Lecz nie uważam, że w tym dylemacie przejawia się dogmatyzm. To co się obecnie dzieje jest bowiem trudne do zrozumienia dla wielu towarzyszy. Na przykład zastanawiają się co obiecano. Właśnie za zgłoszenie strajków, dlaczego prokuratury, których powinnością jest obrona prawa, odstepują od jego egzekwowania, czy nie za wiele oddajemy pozycji.

— To wszystko rzutuje na pracę partyną.

— Naturalnie. Zmiany są tak dalekie i skomplikowane, że wielu ludzi pogubiło się i nie wie co jest słuszne, a co niewskazane.

— Dlatego trzeba wyjaśnić, podpowiadać, wskazywać drogę...

— To oczywiście, ale — też pytam — jak to robić, gdy brak jest dostatecznej wiedzy i argumentów? Czy na przykład winny co będzie za dwa tygodnie lub za miesiąc? W celu podniesienia skuteczności metod przewodzenia organizacji partyjnym należy im zatem udzielić większej pomocy politycznej. Uwagę też odnoszę do instancji partyjnych, którym łatwiej przekazywać zalecenia sekretarzom KZ i POP niż nam działać w konkretnych środowiskach.

— Wiele wyjaśniło VIII Plenum KC, a teraz udajecie się na spotkanie z kierownictwem partii, sekretarzami komitetów zakładowych w największych w kraju przedsiębiorstwach.

— Spodziewam się więc informacji, które pomogą nam w tak trudnej robocie.

— Przekazacie je towarzysom na zebraniach?

— Przekazę, tylko niekoniecznie na zebraniach. Odstepujemy od tradycyjnej, „zebraniowej” formy pracy partyjnej. Oczywiście, nie rezygnujemy z odbywania zebrań, gdy trzeba na nich rozważyć ważne i pilne problemy. Ale odbywać zebrania z powinności statutowej, szukając na ich tematów? W obecnej sytuacji ważniejsza jest operatywność członków partii, indywidualne rozmowy z nimi, przydzielanie i egzekwowanie zadań, jednym słowem konkretność pracy między zebraniami.

— Z tego co powiedzieliście wcześniej, wynika jednak duże zróżnicowanie aktywności wśród członków organizacji.

— Jak wszędzie. Prawdę po-

wiedziawszy, to partia by się wzmocniła pozbawiając się morderów i tak zwanych kibiców. Cóż to bowiem za członkowie partii, którzy z musu przychodzą na zebranie, siedzą na nim obojętnie i tylko patrzy na zegarek, żeby się urwać. Powtarzam, członkowie partii żyją tak samo trudno jak wszyscy, często są oni w gorszych sytuacjach niż bezpartyjni, lecz jednak z przynależności do partii wynikają zwiększone zadania zawodowe, społeczne, polityczne.

— Zbliżają się zebrania sprawozdawcze.

— I zajmijmy się na nich tą sprawą. Jeśli chcemy mieć partię ofensywną i skuteczną, a taką powinna być, to musi się zmienić myślenie sporej części jej członków. Spoglądajmy na problemy i naszą działalność przez pryzmat szarej codzienności. Jednakże przez nawet najbardziej zrozumiałe oceny, niczego nie zyskamy. Żeby ruszyć do przodu, musimy przede wszystkim my, członkowie partii, wyrwać się z marazmu. Sądę, że do kampanii sprawozdawczej sytuacja się bardziej wyklaruje, co pomoże nam w dalszej działalności. Najważniejszą rzeczą jest jednak poprawa sytuacji na rynku. Ludzie czekają na pozytywne efekty reformy gospodarczej. Jeśli będą konkretne, to szybciej przekonają się do naszej polityki i bardziej skupią się wokół realizacji programu reform i odnowy.

Rozmawiał:
RYSZARD KLIMASZEWSKI

Uratuj morze?

Po raz pierwszy od wielu lat z rzek Amu-Daria i Syr-Daria wpłynęło do wysychającego Morza Aralskiego 16 km sześć. wody. Te ilości udało się uzyskać realizując program oszczędności wody, który rozpoczął w ogromnym rejonie, obejmującym wszystkie radzieckie republiki Azji Środkowej i Kazachstanu. Program ratowania Morza Aralskiego przewiduje przeprowadzenie w latach 1989—1990 prac związanych z rekonstrukcją kanałów nawadniających oraz wyposażeniem ich w najnowsze urządzenia techniczne.

— Przekazacie je towarzysom na zebraniach?

— Przekazę, tylko niekoniecznie na zebraniach. Odstepujemy od tradycyjnej, „zebraniowej” formy pracy partyjnej. Oczywiście, nie rezygnujemy z odbywania zebrań, gdy trzeba na nich rozważyć ważne i pilne problemy. Ale odbywać zebrania z powinności statutowej, szukając na ich tematów? W obecnej sytuacji ważniejsza jest operatywność członków partii, indywidualne rozmowy z nimi, przydzielanie i egzekwowanie zadań, jednym słowem konkretność pracy między zebraniami.

— Z tego co powiedzieliście wcześniej, wynika jednak duże zróżnicowanie aktywności wśród członków organizacji.

— Jak wszędzie. Prawdę po-

Na łamach „Naszej Wsi”

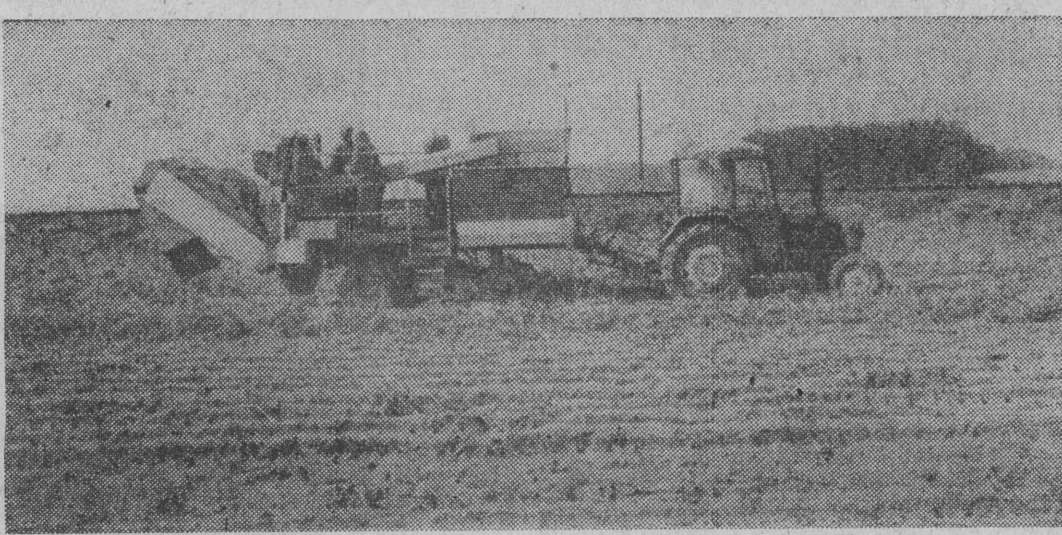
■ Wśród uczelni rolniczych w kraju Akademia Rolnicza w Poznaniu zajmuje czołowe miejsce... — rozmowa Aleksandra Nowaka z prorektorem tej uczelni profesorem Mięczyńskim „RETORTA DLA SKIBY”.

■ Przyjaźńskie kontakty pomiędzy Gródkiem a pobliskimi Brzostowicą i Wolkowskimi po drugiej stronie granicy datują się od 1976 r., pisze Bożena Kotowicz w artykule „BLASKI I CIENIE”.

■ Co się dzieje z pogłowiem krów i w ogóle bydła wiadomo. I wiadomo dlaczego. Ale centrum obojczy się dopiero wtedy, kiedy wyróżniemy jeszcze milion albo dwa miliony krasul. O zagrożeniach w rolnictwie pisze Jerzy Sawicki w tekście „ZASYPAĆ TE RZĘKĘ”.

■ Krajowe wybory miss chlewni i obory? — o IV Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych opowiada Leszek Harasimiuk. Relacje uzupełniają zdjęcia championów autorstwa Piotra Nowaka.

■ ABC ROLNIKA radzi jak poprawić żyzność gleb lekich. (dz)



Wykopki na finiszu

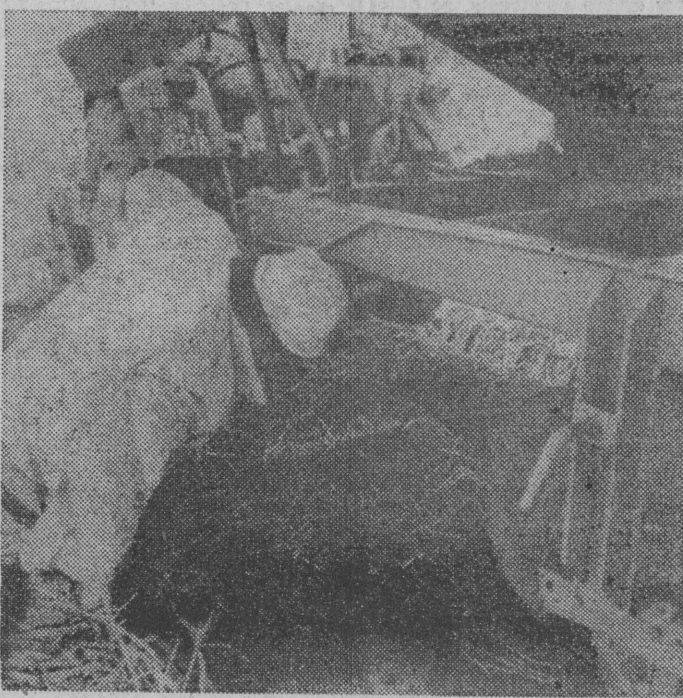
Jesień — okres wykopków.

Na polach krzątają się schyłkowe postacie wybierające ziemniaki. Jedni postępują się tradycyjnie motykami; jednak coraz więcej rolników korzysta z kombajnów. Kilka dni temu spotkałem niedawno Moniek rodzinę WISZOWA-TYCH ze wsi Magnusy. Stanisław i Zofia pomagali synowi Antoniowi.

W tym sezonie uprawiali 2,5 ha ziemniaków. Zgodnie potwierdzają, że plony są niezadowalające. Większość tony sprzedali do zakładu przetwórczego w Łomży.

Ziemniaki odmiany Cezar zawierają dużo skrobi, a to się losy przy upieczeniu. Teraz kupią ostatnie metry ziemniaków kwiatówkowanych, które odbierze „Centrala Nasienna”. Cztery sezony eksportują kombajn „Anna”. Spisuje się znakomicie. Dzięki niemu można szybciej i sprawniej uporać się ze zborem. (gs)

Fot. Z. LENKIEWICZ



Szlakiem podróży Kolumba

Prawie w pięć wieków później szlakiem podróży Krzysztofa Kolumba plynie hiszpański statek „Guanahani”, który w niedzielę wypłynął do Zatoki Hawańskiej. Na jego pokładzie przybyło na Kubę 412 studentów z Hiszpanii oraz reprezentujących 17 innych państw latynoskich biorących udział w tej małolniczej przygodzie, jaką zorganizowano w ramach obchodów pięćsetnej rocznicy „odkrycia Ameryki” pod hasłem „Aventura 92” (Przygodzie 1992).

Wyruszyli oni 17 sierpnia z Hiszpanii mijając po drodze porty w Las Palmas, Tenerife, Gomera, San Juan (Puerto Rico), Santo Domingo (Republika Dominikańska) i Hawany. W stolicy Kuby zatrzymali się na dwa dni, a następnie wyruszą do Salwadoru, po czym ponownie przepłyną Atlantyk dopływając do Lizbony i Kadyksu.

Radosne młodzieżowe święto zostało jednak zmącone tragicznym wypadkiem samolotu, dwusilnikowego Pippera pod Santiago de Cuba, którym lecieli do Hawany właściciele statku „Guanahani” — przez firmy „Transmediterranea” Carlos Basilio Martinez oraz jego żona, trzy inni członkowie władz firmy i pilot dominikański. Towarzyszyli oni rejsowi statku badając możliwości rozszerzenia turystyki z Hiszpanii na Karaiby. (P)

Panorama kultury Czechosłowacji

Październik, to miesiąc bardzo ważny w historii Czechosłowacji. Przypada nań sporo istotnych jubileuszy. Najważniejszy z nich to 70-lecie istnienia niepodległego państwa czechosłowackiego, które — podobnie jak Polska — powstało na gruzach mocarstw rozbitych w pierwszej wojnie światowej. 28 października 1918 r. proklamowano niepodległą republikę ze stolicą w Pradze.

Również w październiku, ale już w bliższych nam czasach, w 1968 roku — Zrządzenie Narodowe CSRS uchwalilo ustawę o federacji republik czechkiej i słowackiej.

Ponieważ — zgodnie z tradycją — do udziału w świętach przyjaćcieli włączają się ich sąsiedzi, przeto i Polacy, a także mieszkańcy Białostocznego będą mogli zobaczyć panoramę kultury czechosłowackiej. 18 października nastąpi inauguracja naszych spotkań z muzyką, plastyką i kinematografią CSRS.

W gmachu białostockiej Filharmonii wystąpi zespół folklorystyczny z Koszyc, zaś uzupełnieniem tańca i muzyki będzie ekspozycja malarstwa ze zbiorów galerii w Pardubicach. Koncerty orkiestry dzieci mają się rozpocząć w przeddzień inauguracji „Panoramy”, czyli 17 października.

Oprócz białostockiej czechosłowackiej „dechówki” — tak nad Wełtawą nazywają orkiestrę — oklaskiwać będą bielszczanie, łapanie i suchowolanie. Muzykę kameralną zaprezentują trio „Amade”. Z panoramą plastyki czechosłowackiej spotkamy się — oprócz foyer Filharmonii — w kilku salach wystawowych Białostocku. W Galerii Sztuki Współczesnej będzie prezentowana grafika Albina Brunowskiego i innych twórców słowackich. Natomiast w

spółdzielczym domu kultury Osiedla „Słoneczny Stok” mamy okazję obejrzeć grafikę Frantiska Tichého.

Prawdopodobnie największą frekwencją cieszyć się będzie wystawa barwnych fotografii przedstawiających piękno krajobrazu Czechosłowacji. Ekspozycja ta zostanie zaprezentowana w białostockim Domu Kultury Budowlanych i w tym samym pomieszczeniu będziemy mogli kupić za złoty czechosłowackie płyty, książki, wyroby ze szkła i inne atrakcyjne przedmioty.

Z twórcami czechosłowackich filmów animowanych spotkamy się w Hajnówce i Białymstoku, natomiast przegląd filmów fabularnych i wybitni w Pradze i Bratisławie zaferuje nam jedno z białostockich kin.

Panoramę kultury czechosłowackiej w Białostocku poznamy 21 października, zaś w terminie późniejszym powstają już mieszkańcy Inowrocławia.

Kalendarium październikowych imprez CSRS na terenie Polski warto uzupełnić informacją o wystawie instrumentów muzycznych produkowanych przez południowych sąsiadów. Ekspozycję można oglądać w Warszawie, ul. Marszałkowska 77-79. (pi)

Pola i słowa

z przejęcia od kasy do kombajnu, od zwykłego kopca do nowoczesnej przechowywania z regulowaną atmosferą, od szufli do radiacyjnych metod utrwalania żywności — to cała epoka. Nadaj trudno pogodzić się z faktem, że w trakcie magazynowania produktów spożywczych powstają często kolosalne straty jakościowe i ilościowe. A przecież każdy chciałby dobrze zjeść, bo wszystkim zależy na zdrowiu i kondycji.

TERAZ znów zaczynamy wyważać... otwarte drzwi. Jako sensację każe się nam traktować temat, owszem, ciekawy i dyskusyjny, ale mający już siwą, długą brodę. Trudno uwierzyć, że niemal sto lat temu wykonano pierwsze eksperymenty z konserwacją żywności przy pomocy promieniowania jonizującego. Wówczas wzbudzało to zainteresowanie, bo chodziło o szlagier naukowy, a jednocześnie... grozę. Jak to — energia atomowa ma być zastosowana w tak delikatnej materii, jak żywność? dla ludzi? Kiedy bomby jądrowe spadły na japońskie miasta, szantaż stał się chlebem powszednim w polityce, a polowa naukow-

serwacji żywności wprowadzamy setki związków chemicznych, których działanie nie jest zbadane do końca. Nawet tradycyjne wędzenie mięsa — jak się okazało — nie jest metodą najwłaściwszą. Strachy się nas nieustannie rakami i innymi groźnymi chorobami. Strach ma zwykle duże echo, ale wiadomo, że postęp cywilizacyjny miast ułatwiać nam życie i eliminować zagrożenia stwarza wiele nowych niebezpieczeństw.

PRODUKTY poddane napromienieniu — twierdzą naukowcy — nie psują się, można zachować ich świeżość przez długi czas, a w hermetycznych opakowaniach będą leżały jeszcze dłużej. Same zjadą. W roku 1976 eksperci FAO i WHO wydali oświadczenie, że artykuły żywnościowe mogą być tak konserwowane i później spożywane. W naszym kraju rozpoczęto podobne badania w latach 60. (w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach, Instytucie Techniki Radiacyjnych w Łodzi oraz SGGW-AR w Warszawie). Obecnie prace tego rodzaju są kontynuowane w stu ośrodkach na całym świecie. Prace dwoma laty metody radiacyjne weszły do praktyki — na skalę przemysłową — w 18 państwach. Podobno jest coraz mniej wątpliwości; protestują głównie przedstawiciele konserwatorów chemicznych, które dostarczają na rynek konserwy żywności w szerokim wyborze. Ich dochody, liczone w setkach miliardów dolarów, stoją pod znakiem zapytania.

CZY ŻYWNOSĆ poddana radiacyjnym metodom utrwalania może być radioaktywna? Jest to zasadnicze pytanie. Fachowcy twierdzą z całym przekonaniem: nie, są zachowane duże granice bezpieczeństwa. Trzeba wierzyć w to zapewnienia, bo nie ma możliwości sprawdzenia tego na własnej skórze. Krótkimi doświadczeniami są na razie inni, co jest jedną korzyścią wynikającą z braku funduszy na budowę ośrodków z „bombami”, nie mającymi nie wspólnego z zabijaniem. Wprost przeciwnie — mówi się o wielkich zaletach używania promieni jonizujących w przemyśle spożywczym i przechowywaniu. Nie mniej jednak mamy zamiar budować stacje radiacyjne w latach 1991—95. Po tym terminie będą możliwości konserwowania w nich bliskich pół miliona artykułów żywnościowych. Te nowoczesne technologie można będzie zastosować również w piekarnictwie, przy produkcji konserw i koncentratów spożywczych oraz w mleczarstwie.

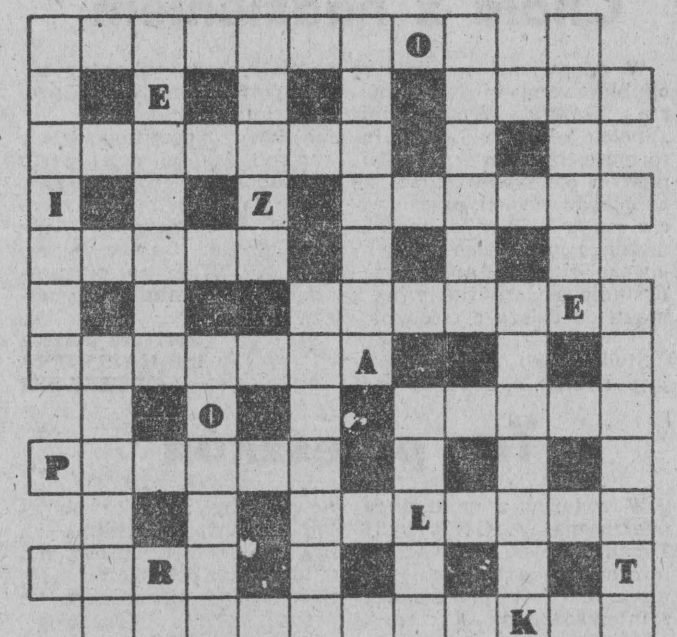
CIESZCIE SIĘ, ludzie. Naukowcy chcieliby, aby zapanowała powszechna radość. Ale my, naukowcy, doświadczeni i nie, nie myślimy o wykrzesaniu przedczesnego entuzjazmu. Po prostu — zobaczmy. Bomba w górę! Zapalnik i tak zadziała z opóźnieniem. No i dobrze, pośpiech nie zawsze jest dobrym doradcą.

MARIAN SUCHOŻĘBSKI

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:

► cienki, mocny sznurek ► z wikliny na
► otętyś ► próg rzeczny ► silnie rozwinięte
lub zacma ► dowódca statku ► sprawdza bilety
► wschodni sport walki ► pasażerów ► wysmażony
► zdrowe warzywo ► część ► kawałek słoniny ► dawny
przebytej trasy ► nasza ► sklep tytoniowy ► przyjem-
ożywna ► uszenie przed ► ny zapach ► uroczysty u-
operacja ► mała walizka ► twór muzyczny-wokalny
zależna ► tramwajowa ► żeton ► potrawa z wierz-
trudni się spławianiem drze- ► winy ► przyjeta pozycja
wa ► pomoc w niebezpie- ► ciała ► niechęć, pretensja.



KUPON
5 października
1988
„GW”

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy naklejony na kartce pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

ciąg dalszy ze str. 3

mieszkały obie Joanny. Aby dotrzeć do działka trzeba było ułaskami odbyć spory spacer. One tam jednak nie chodziły. Czyli — jeszcze jeden znak zapytania.

Już nie dziesiątki ale setki rozmów z mieszkańcami. Po kilku dniach nikt w miasteczku nie miał najmniejszych wątpliwości, kim są ci panowie w cywilu rozpytyujący ludzi, rozglądający się po uliczkach, okolicy „Portowej” i ogródków działkowych.

Ktoś przypomniał sobie, że tej nocy, w pobliżu działek i osiedla nagle rozległ się przeraźliwy krzyk „ratun...”, nagle urwany, jakby zdławiony. Czyżby to Joanna B. wolała wtedy o pomoc? Przed kim się broniła? Mnóstwo czynności, potrzebnych i zupełnie zbędnych, absorbujących niepotrzebnie, angażujących wysiłek. Oto jakiś miejscowy pijaczyna począł przy kieliszku przechwalać się, że wie kto zabił dziewczynę. Wezwano go natychmiast.

— Konkret! Tu nie ma żartów, możesz również odpowiadać za współudział w zbrodni!

Momentalnie wytrzeźwiał.

— To ja bardzo przepraszam, panie kapitanie. To przez głupotę, chciałem aby mi ciwarkę i piwko postawił...
— Wiadomość od jednego z działkowców:
— Coś leży w pobliżu tego miejsca gdzie zniknęła zwiolka...
— Zerwano się natychmiast. Przycięnięta kamieniami, kartka wyrwana z zeszytu a na niej dużymi literami.

JESTEM MORDERCĄ

i kilka cyfr sposobem napisania wskazującym na numer telefonu. Taki numer telefonu jest aż w kilkumastu miastach w Polsce! Wszystko trzeba było dokładnie sprawdzić. Zaden z abonentów nie miał nic wspólnego nie tylko z zabójstwem, ale nawet z Mikołajkami.

— Ktoś zrobił „dowcip” w bardzo złym guście, nie zastanawiając się, że zbrodniarz nadal chodzi i być może czyha na kolejną ofiarę. Iż nam czasu zajęło sprawdzenie tej głupiej kartki — mówi podenerwowany jeden z oficerów WUSW.

Rozumiem zdenerwowanie naszego rozmówcy. Bo oto stało się to czego najbardziej obawiano się.

Wtorek, 12 września. Zupełnie przypadkowo dotiera wiadomość, że od dwudziestu jeden dni nie ma mieszkanki Mikołajek — Anny M., matki 2-letniej córeczki. Wyszła z domu 21 sierpnia, miała się z kimś spotkać i nie wróciła. Budzić musi zdumienie, że nikt z rodziny się nie zaniepokoił, nie powiadomił milicji.

Joanna B. i Anna M.? Co je łączy?

Już następnego dnia (13 września) wie-

Ustalono z kim spotkała się 21 sierpnia. I tu zakoszenie. Mieszkaniec Mrągowa, pochodzący z Mikołajek, 27-letni Ryszard M. stolarz, żonaty, lubiany wśród kolegów, do-tychczas bez zastrzeżeń. Czyżby on?

Nie zważając na późną porę radiowóz pędzi do Mrągowa. Za godzinę milicjanci wprowadzają Ryszarda M. Wysoki, sylwetka wysportowana, pewny siebie, choć nieco zdziwiony, że nagle znalazł się w Mikołajkach. Za biurkiem dwaj oficerowie WUSW. Pierwsze pytanie o Annę M. Zaskakująca, natychmiastowa reakcja:

Znał ją od bardzo dawna. 21 sierpnia chciał się z nią spotkać. Poszli na spacer. Miał ze sobą wódkę. W pewnej chwili zaczęła stawiać opór, broniła się, zagroziła milicją. Wtedy... zadusił. Ciało ukrył w krzakach i uciekł.

Na drugi dzień przesłuchaniu u prokuratora. W pewnej chwili okazano mu odnalezioną spódnice Joanny B. Drgnął, nerwowo zaczął mówić:

— Poznaję, to spódnice tej dziewczyny.

Spółkałem ją w nocy. Chyba wracała z „Portowej”. Widziałem ją po raz pierwszy. Była zdezorientowana, bo wiele tam podobnych uliczek i domków. Powiedziałem, że wskazać drogę. Tak doszliśmy aż do działek. Potem... Broniła się, chyba coś krzyknęła albo usiłowała krzyczeć. Zaczęliśmy...

Gdy mówił o Joannie B., począł nagle płakać.

15 i 16 września wizja lokalna w Mikołajkach. Ryszard M. powoli wszystko odtwarzał. — Tu spotkałem się... szliśmy wtedy... potem skreśliłmy... I właśnie tutaj, w tym miejscu... Milicjanci z ogromnym trudem powstrzymywali wzbudzony tłum. Padły okrzyki, że dość tych ceregieli z mordercą.

Nie były to jednak ceregiele. Taki jest wymóg prawa.

To samo prawo wymaga jednak, aby kobieta zgwałcona zgłosiła fakt takiego przestępstwa (jeżeli ofiarą jest dziecko lub nieletni — zawiadomienie składają rodzice) o, raz wyraźnie oświadczyła, że domaga się seiscania i ukarania sprawcy. I chociaż milicja i prokuratura wiedzą o gwałtach dokonanych w ub.r. i latach poprzednich w Mrągowie, Głizku, Mikołajkach i okolicy, niezbędny jest wniosek osoby poszkodowanej. Tylko wówczas jest wszczęte śledztwo.

Śledztwo w sprawie Ryszarda M. nie zostało jeszcze zakończone.

JERZY KRASS

Personalia dzielnicy, które padły ofiarą zostały zmienione. Prokurator Rejonowy wyraził zgodę na podanie częściowych personaliów sprawy.

CENTRALNY OŚRODEK TECHNIKI MEDYCZNEJ
w Warszawie
Oddział w Białymstoku

ZATRUDNI

★ operatora wtryskarki tworzyw sztucznych ★
Warunki pracy do uzgodnienia tel. 75-11-76.

k 4645-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SPIRYTUOSOWEGO
I DROZDZOWEGO „POLMOS”
w Białymstoku

poszukują

solidnego wykonawcy palet drewnianych o wymiarach 1200x800 i 1200x1000 odpowiadających normom PN-75/M-78217 i PN-75/M-7816.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z działem zaopatrzenia tel. 510-496 wewn. 68, 513-092.

k 4605-1

USŁUGI

AUTA

NAPRAWA polskich telewizorów kolorowych. 221-87 inż. Sokół. g 3932-1

„AS-CON” — wizyty domowe lekarzy specjalistów tel. 261-31 codziennie w godzinach 8-18. k 4241-0

NAPRAWY gazowe. Matwiejczuk 418-092. g 3714-0

NAPRAWA maszyn szyciacych. U-palna 34, tel. 240-79 Borowski. g 3956-0

SIATKĘ z drutu i.g.u. i przyrządy wykonaw. Nikielczuk. Białystok, Astronautów 9. g 4109-1

AUTO-naprawa „Flat” u klienta. Dawdo — 411-226. g 4104-0

AUTOALARMY — inż. Sosnowski — Gedymina 21. g 3939-0

Wyrazy głębokiego współzucia
RYCIE I STANISŁAWOWI BURZYŃSKIM
z powodu śmierci

składają:

Zarząd i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „SCH” w Goldapi k 4632-1

TEŚCIOWEJ I MATKI

składają:

Zarząd i współpracownicy Gminnej Spółdzielni „SCH” w Goldapi k 4632-1

Kierownikowi i wszystkim współpracownikom MBPP oraz przyjacielom, sąsiadom i znajomym, którzy okazali pomoc i wyrazy współzucia z powodu tragicznej śmierci niedożałowanej pamięci

ŚLAWOMIRA JAKUBA

serdeczne podziękowania składa

rodzina

g 4123-1

Wyrazy głębokiego żalu i współzucia
RODZINIE
z powodu śmierci byłej naszej pracownicy

ANNY MODZELEWSKIEJ

składają:

dyrekcja POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Zakładu Jalcarskiego w Łomży i Białostockich Zakładów Drobniarskich w Białymstoku k 4679-1

Wyrazy głębokiego żalu i współzucia
Ob. Zofii Truskalskiej
z powodu zgonu

OJCA

składają:

dyrekcja POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Zakładów Drobniarskich w Białymstoku k 4690-1

Wyrazy głębokiego współzucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika

Wojciecha Wiśniewskiego

składają:

dyrekcja i pracownicy Zakładu Usług Wodnych i Melioracyjnych w Sokółce k 4691-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Kot w butach” (godz. 12, 18, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3107, 3109, 3111, 3113, 3115, 3117, 3119, 3121, 3123, 3125, 3127, 3129, 3131, 3133, 3135, 3137, 3139, 3141, 3143, 3145, 3147, 3149, 3151, 3153, 3155, 3157, 3159, 3161, 3163, 3165, 3167, 3169, 3171, 3173, 3175, 3177, 3179, 3181, 3183, 3185, 3187, 3189, 3191, 3193, 3195, 3197, 3199, 3201, 3203, 3205, 3207, 3209, 3211, 3213, 3215, 3217, 3219, 3221, 3223, 3225, 3227, 3229, 3231, 3233, 3235, 3237, 3239, 3241, 3243, 3245, 3247, 3249, 3251, 3253, 3255, 3257, 3259, 3261, 3263, 3265, 3267, 3269, 3271, 3273, 3275, 3277, 3279, 3281, 3283, 3285, 3287, 3289, 3291, 3293, 3295, 3297, 3299, 3301, 3303, 3305, 3307, 3309, 3311, 3313, 3315, 3317, 3319, 3321, 3323, 3325, 3327, 3329, 3331, 3333, 3335, 3337, 3339, 3341, 3343, 3345, 3347, 3349, 3351, 3353, 3355, 3357, 3359, 3361, 3363, 3365, 3367, 3369, 3371, 3373, 3375, 3377, 3379, 3381, 3383, 3385, 3387, 3389, 3391, 3393, 3395, 3397, 3399, 3401, 3403, 3405, 3407, 3409, 3411, 3413, 3415, 3417, 3419, 3421, 3423, 3425, 3427, 3429, 3431, 3433, 3435, 3437, 3439, 3441, 3443, 3445, 3447, 3449, 3451, 3453, 3455, 3457, 3459, 3461, 3463, 3465, 3467, 3469, 3471, 3473, 3475, 3477, 3479, 3481, 3483, 3485, 3487, 3489, 3491, 3493, 3495, 3497, 3499, 3501, 3503, 3505, 3507, 3509, 3511, 3513, 3515, 3517, 3519, 3521, 3523, 3525, 3527, 3529, 3531, 3533, 3535, 3537, 3539, 3541, 3543, 3545, 3547, 3549, 3551, 3553, 3555, 3557, 3559, 3561, 3563, 3565, 3567, 3569, 3571, 3573, 3575, 3577, 3579, 3581, 3583, 3585, 3587, 3589, 3591, 3593, 3595, 3597, 3599, 3601, 3603, 3605, 3607, 3609, 3611, 3613, 3615, 3617, 3619, 3621, 3623, 3625, 3627, 3629, 3631, 3633, 3635, 3637, 3639, 3641, 3643, 3645, 3647, 3649, 3651, 3653, 3655, 3657, 3659, 3661, 3663, 3665, 3667, 3669, 3671, 3673, 3675, 3677, 3679, 3681, 3683, 3685, 3687, 3689, 3691, 3693, 3695, 3697, 3699, 3701, 3703, 3705, 3707, 3709, 3711, 3713, 3715, 3717, 3719, 3721, 3723, 3725, 3727, 3729, 3731, 3733, 3735, 3737, 3739, 3741, 3743, 3745, 3747, 3749, 3751, 3753, 3755, 3757, 3759, 3761,

12. Meprozet	4:10	11:21
13. Wlartel	3:11	10:18
14. Polonia	1:13	11:28
		(dk)

dać było wcale smutnych
min! Wreć przeciwie, dzieci
były bardzo zadowolone, o
czym świadcza zdjęcia.

P.S. Na prośbę T. Kalety
podajemy adres oddziału „Li-
ta Morskie” (sł. mała zdra-
żyć się kolejni chcący się sto-
warzyszyć: „Liga Morska”, ul.
Orzeszkowej 12, 19-330 Stare
Juchy, tel. 26.

Tekst i fot. L. NICOWSKI

RODZINIE I

wyrazi szczerze współczucia

Tow. WACŁAWA

działacza ruchu robotniczego

składają:

— Egzekutywa KW PZPR w S
w Głyzku

